

Dług

Kapitalizm czerpie zyski z produkcji dóbr, tworzenia rynków zbytu dla produktów i usług oraz grabieży surowców dla zasilania swojej gospodarki. Wielka Brytania, hodując opium w Indiach, sprzedawała je w Chinach, demoralizując tamtejsze społeczeństwo i okradając je. Podobnie czyniły inne państwa kolonialne ze swoimi koloniami. Niemcy z kolei za pomocą II wojny światowej dokonały grabieży Europy, a za pomocą Unii Europejskiej podporządkowały sobie kraje sąsiednie dla stworzenia dla siebie rynków zbytu. Można zatem rzec, że znaczna część kapitału w Europie, po grabieży majątku Kościoła w czasach rewolucji protestanckiej, pośrednio pochodzi z Chin. Stany Zjednoczone, wykorzystując swoją dominację gospodarczą i militarną, kontrolują i wykorzystują światowe obszary bogate w zasoby naturalne. W 1913 roku powstał Bank Centralny Stanów Zjednoczonych FED – Federal Reserve, który emituje (drukuję) pieniądze dla rządu USA w zamian za odsetki. FED jest bankiem prywatnym, tak więc odsetki za to „drukowanie” trafiają do prywatnej kasy. To działa tak, że każdy wzrost gospodarczy wymaga emisji pieniądza, a to z kolei wymusza zwiększenie długu. Prowadzi to do absurdalnej sytuacji, że rozwój gospodarczy powoduje wzrost długu¹⁴¹. Pojawiła się więc możliwość zadłużania za puste pieniądze. Narodził się kapitalizm finansowy (spekulacyjny) i zupełnie nowe możliwości. W 1933 roku zdewaluowano dolara w stosunku do złota z około 20 \$ do 35 \$ za uncję. Miało to na celu pokrycie pożyczek udzielonych dla Niemiec. Ciekawe, że w tym roku zarówno Franklin Delano Roosevelt, jak i Adolf Hitler doszli do władzy i obaj w końcu zakończyli życie w 1945 roku. Niedługo przedtem, bo w 1929 roku, wielki kryzys zweryfikował inflację (napływ) tego pieniądza i ukazał dobitnie, z czym będziemy mieć do czynienia. Prezydent USA jasno dał do zrozumienia, że tylko wojna wydobędzie USA z takiej zapaści¹⁴², co pokazuje, do jakich niebezpiecznych następstw może to prowadzić. Od tamtego czasu mamy więc kapitał przemysłowo-usługowy, który czerpie zyski z produkcji dóbr i usług oraz kapitał finansowy, który czerpie zyski z „drukowania” pieniędzy. Prawdziwy problem jest w tym, że nie ma oddzielenia pomiędzy tymi kapitałami. Prowadzi to do poważnych problemów, np. powodem krachu na giełdach jest zwykle nadmuchiwanie bańki spekulacyjnej na rynkach finansowych. Na przykład, jeśli ceny nieruchomości rosną,

¹⁴¹ S. Hongbing, „Wojna o pieniądz 1...”, dz. cyt., s. 19, 61.

¹⁴² Por. Jerzy Potocki ambasador II RP w USA – pismo z 21 listopada 1938 r. https://archive.org/stream/Weissbuch_Nr.3_Polnische_Dokumente/AuswaertigesAmt-WeissbuchNr.3-PolnischeDokumenteZurVorgeschichteDesKrieges1940128S.Scan#page/n18/mode/1up, (dostęp: 9.01.2020).

a stopa kredytu jest niska, to mając jeden dom można pod jego zastaw kupić drugi. Oczywiście, wszystko na kredyt, czyli za puste pieniądze. Kiedy koniunktura się odwraca, zabezpieczenie drugiego domu pierwszym nie wystarcza i właściciel musi coś sprzedać. Wtedy okazuje się, że takich ludzi jest więcej, co tylko napędza spadki. Powiązanie obu tych rynków sprawia, że uczestnicy rynku zarówno kapitałowego, jak i przemysłowo-usługowego ponoszą straty z winy tych pierwszych, ponieważ w takich sytuacjach banki przestają pożyczać nie tylko na spekulacje, ale również na produkcję i usługi. Nawet, jeśli nie ma jakiegoś spektakularnego kryzysu, rynek kapitałowy i tak źle wpływa na pozostałych, tych, którzy prowadzą działalność gospodarczą. Jest tak dlatego, że każda „wygrana” na rynku spekulacyjnym jest niczym innym jak „drukowaniem” pieniędzy bez pokrycia. „Zwycięzca” – spekulant, kupując cokolwiek (towar lub usługę) za takie puste pieniądze, świadomie lub nie okrada sprzedawcę. Oczywiście nie na całą wysokość ceny a na jej część (pieniądze spekulacyjne stanowią tylko część systemu), ale zawsze. Powodem takiego stanu rzeczy jest to, że te wydrukowane pieniądze (inflacja) nie mają pokrycia w towarze i powodują w końcu wzrost cen. To prowadzi do podniesienia stóp procentowych przez bank centralny, a tym samym do podrożenia kredytów. Przedsiębiorcy zamiast brać kredyty na nowe inwestycje odkładają gotówkę na wyżej oprocentowane lokaty, co powoduje spowolnienie gospodarki (spada szybkość obiegu pieniądza).

Obecnie zadłużenie naszego państwa jest jak miecz Damoklesa wiszący nie tylko nad polską gospodarką, ale także nad polskim państwem. Jest to najbardziej niebezpieczna pozycja w budżecie. Obecnie koszt obsługi długu wynosi 32 mld zł za około 1 bln zł długu¹⁴³, czyli oprocentowanie wynosi średnio około 3%. Na jedno polskie gospodarstwo domowe przypada więc 71 tys. zł¹⁴⁴. Przeciętny majątek netto gospodarstwa domowego w Polsce w 2016 roku, mierzony medianą (wartością środkową liczby obserwacji), wyniósł 263,6 tys. zł.¹⁴⁵ Wynika stąd, że 27% majątku w każdym przeciętnym polskim gospodarstwie domowym nie należy do nas. Sprawa długu wygląda jeszcze ostrzej, jeśli odniesiemy to do rodzin mających dzieci (a więc i ważne wydatki) – jest to 183 tys. zł na ro-

¹⁴³ Na koniec 2016 r. było to 965 198,1 mln zł <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20170000508/O/M20170508.pdf>, (dostęp: 9.01.2020).

¹⁴⁴ W roku 2016 było 14 081 tys. gospodarstw domowych GUS „Prognoza gospodarstw domowych 2016-2015”, s. 24 https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5469/9/4/1/prognoza_gospodarstw_domowych_na_lata_2016-2050_002.pdf, (dostęp: 9.01.2020).

¹⁴⁵ NBP „Zasobność gospodarstw w Polsce – Raport z badania 2016 r.” https://www.nbp.pl/aktualnosci/wiadomosci_2018/Raport_BZGD_2016.pdf, (dostęp: 9.01.2020).

dzinę¹⁴⁶, czyli prawie 70% majątku stanowi dług. Co więcej, szykuje się następny dług podobnej wielkości – bezspadkowe roszczenia żydowskie (300 mld \$ = 1,1 bln zł).

Występują trzy główne ryzyka związane z długiem¹⁴⁷:

- ryzyko stopy procentowej – 31 grudnia 2016 roku stopa procentowa dolara amerykańskiego wyniosła 0,55%, a np. 22 lipca 1981 roku, wyniosła 22,36%¹⁴⁸;
- ryzyko kursowe – z obecnych 32 mld zł rat zadłużenia 9,8 mld zł to raty zadłużenia zagranicznego (www.mapawydatkow.pl), którego wysokość zależy od kursu złotego;
- ryzyko rolowania obligacji, czyli zastępowania starego długu (po wygaśnięciu) nowym – wstrzymaniem zakupu nowych obligacji można wpływać na decyzję rządu z zewnątrz.

Innym, politycznym efektem zadłużenia jest wykupywanie majątku z pomocą polityków. Wystarczy, że inwestycje państwowe lub choćby miejskie są realizowane za zawyżone, niejednokrotnie kilka razy, ceny. Wysokie raty kredytu doprowadzają do bankructwa gminy, a tym samym do przejścia ich majątku przez banki. Jak do tego dochodzi? Przez skorumpowanie odpowiednich urzędników¹⁴⁹. Uczmy się na przykładzie Grecji, która była jednym z największych importerów broni w roku 2010 (3% PKB). „Niemcy, których gospodarka wręcz na kryzysie skorzystała i które są największym eksporterem broni w Europie, nawet zachęcały Grecję do kolejnych zakupów”¹⁵⁰. Teraz państwo to ma taki dług, że nigdy go nie będzie w stanie spłacić. Sięga on 180% PKB¹⁵¹, a wierzycielami są głównie banki zagraniczne (w szczególności niemieckie). Jedynym rozsądnym wyjściem wydaje się być ogłoszenie bankructwa (zastopowanie spłaty długów) oraz powrót do starej waluty. Dzięki temu dojdzie do jej zdewaluowania (spadku wartości), więc towary i usługi greckie staną się na tyle tanie, że wzrośnie ich sprzedaż także za granicą. Robiąc taki zabieg,

¹⁴⁶ W 2011 r. było 5457 tys. małżeństw z dziećmi – M. Pawlus, „Rodziny w Polsce. Charakterystyka demograficzna”, „Studia BAS”, nr 1(45), 2016, s. 28. http://orka.sejm.gov.pl/wydbas.nsf/0/E2F6B6C36A208AE6C1257FA10047381D/%24File/Stroyny%20odStudia_BAS_45-2.pdf, (dostęp: 9.01.2020).

¹⁴⁷ S. Mentzen, „Dług publiczny”, „Magna Polonia”, nr 5, s. 75.

¹⁴⁸ <https://www.quandl.com/data/FRED/DFE-Effective-Federal-Funds-Rate>, (dostęp: 9.01.2020).

¹⁴⁹ T. Marczak, „Powrót kwestii niemieckiej – Polska, Europa, Świat” <https://www.youtube.com/watch?v=Tsi-xFTTNZY>; <https://www.youtube.com/watch?v=1qKKMrIMSqM>, (wszystkie dostępy: 9.01.2020).

¹⁵⁰ P. Turczyński, „Rocznik integracji europejskiej 2014” nr 8, s. 135-138.

¹⁵¹ <http://ec.europa.eu/eurostat/en/web/government-finance-statistics/statistics-illustrated>, (dostęp: 9.01.2020).

można by się spodziewać, że po pewnym niedługim czasie grecka gospodarka podniosłaby się. Jednak trudno spodziewać się takiego posunięcia ze strony greckich rządzących, gdyż nie pozwolą na to banki niemieckie, które są głównym beneficjentem i sprawcą obecnej sytuacji. Wszelkie nowe transze „pomocowe” dla Grecji idą do biurokratów bankowych w Niemczech, dlatego oni bronią się przed wyjściem Grecji ze strefy euro. Poza tym po takim posunięciu (bankructwie) każda władza traci posadę, ponieważ obywatele i inwestorzy krajowi tracą swoje lokaty i dochodzi do radykalnej zmiany rządu. Dlatego rzadko władza decyduje się na taki krok (za Sławomirem Mentzenem).

USA, Wielka Brytania, Chiny, Japonia zadłużają się w swoich bankach centralnych. Stany Zjednoczone są obecnie jak na razie hegemonem światowym i dlatego ustawiają politykę finansową według swoich potrzeb. Na przykład odejście od standardu złota (15 sierpnia 1971 r.) było istotnym elementem sterowania w stosunkach międzynarodowych. W rezultacie tego zniknął jeden z głównych hamulców „dodruku” pieniądza i podaży kredytu. Amerykański bank centralny FED (Federal Reserve) jest w rękach prywatnych. Mówiąc wprost, społeczeństwo amerykańskie jest okradane na miliardy dolarów rocznie. Obecnie wysokość odsetek od długu USA jest większe niż nakłady na obronę narodową. Dług ten przekracza 100% PKB, a jeszcze w 1980 roku sięgał tylko 30% PKB¹⁵². Taka sytuacja nie jest zdrowa i w momencie jakiejś zawieruchy na świecie USA może znacjonalizować FED i zdewaluować dolara, co na pewno nie spodobałoby się wierzycielom. Chiny asekurują się, bo mają swoją walutę na stałe związaną z dolarem amerykańskim, tak więc nadmierny „dodruk” dolara wpływa korzystnie na ich eksport, gdyż spadek wartości dolara powoduje spadek wartości juana (powodując spadek cen towarów chińskich). Jest to wbrew intencjom USA chcącym odebrać wartość, którą mają w obligacjach. Z kolei podniesienie stóp procentowych dolara będzie skutkowało wypłatami większych odsetek dla Chin. Wygląda więc na to, że Chiny i USA są wzajemnie zakleszczone.

Sytuacja Japonii jest dość szczególna. Jej zadłużenie sięga 220% PKB, jednak wierzycielami tego długu są japońscy obywatele.

Rzeczpospolita straciła możliwość zadłużania się we własnym banku narodowym w 1997 roku za prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego. W Konstytucji III RP art. 220 ust. 2 stanowi, że „Ustawa budżetowa nie może przewidywać pokrywania deficytu budżetowego przez zaciąganie zobowiązań w centralnym banku państwa”. To oznacza, że państwo pol-

¹⁵² <https://fred.stlouisfed.org/graph/?id=GFDEGDAQ188S,#0>, (dostęp: 9.01.2020).

skie nie może zadłużać się w Narodowym Banku Polskim, któremu przysługuje wyłączne prawo emisji pieniądza, a więc ma on takie możliwości (art. 227 ust. 1). Przy zmianie konstytucji można by powrócić do zadłużania się w NBP i skupić wszystkie obligacje. Emisja („dodruk”) waluty np. na inwestycje infrastrukturalne nie jest tragedią, gdyż ma pozytywny wpływ na gospodarkę (np. drogi ułatwiają szybki transport, a więc i handel). Jednak muszą istnieć zabezpieczenia prawne (np. inflacja nie może przekroczyć 1%), aby urzędnicy państwowi, mając takie „orężę”, nie mogli wykorzystać go do finansowania wzrostu biurokracji lub projektów socjalnych (kupując sobie wyborców na następną kadencję). Wzrost biurokracji albo projektów socjalnych niechybnie doprowadziłyby do nadmiaru (inflacji) pieniądza bez pokrycia w obrocie gospodarczym (powodując spadek mocy swobodnej), a to z kolei do niekontrolowanego wzrostu cen. Taki wzrost cen jest natomiast niczym innym jak ukrytą grabieżą pieniędzy obywateli. Człowiek, który dostał pieniądze za swoją pracę, jest zmuszony szybko, a więc nieracjonalnie je wydać, bo za rok stracą one na wartości. Wyda je, nie patrząc na środowisko i na dobro swoje i innych.

Oczywiście najlepiej byłoby, gdyby państwo polskie w ogóle się nie zadłużało. Jest to możliwe i do tego trzeba dążyć. Każdy wzrost deficytu, np. w relacji do PKB powoduje wzrost oprocentowania obligacji rządowych, które obsługują ten deficyt. To z kolei powoduje wzrost oprocentowania kredytów na cele gospodarcze, a więc tłumi wzrost gospodarczy. W skrajnym przypadku koszt obsługi deficytu (czyli oprocentowanie długu) może przewyższyć tempo wzrostu, czego efektem jest krach gospodarki. Pozostaje wtedy bankructwo, czyli utrata oszczędności i inwestycji kapitałowych obywateli, co prowadzi do niepokojów społecznych, a w najlepszym wypadku do wymiany rządzących. Paradoksalnie jednak ogłaszanie bankructwa jest wyrazem zerwania krępującego łańcucha długu i świadczy o pewnej sile aparatu państwowego wobec chciwości obcych bankierów. Nie jest też niczym nowym – wspomniana wyżej Grecja bankrutowała już w starożytności, Polska bankrutowała w sumie 3 razy, a np. Niemcy i Francja – 8. Ogólnie kraje europejskie w ciągu 800 lat historii bankrutowały 73 razy¹⁵³. Następnym paradoksem jest to, że po bankructwie nie ma większych problemów z ponownym pozyskaniem kredytów. Jest tak dlatego, że w początkowej fazie zadłużania odsetki od nowych kredytów są stosunkowo małe, a gospodarka pozbawiona tego gorsetu rozwija się i w tym czasie banki liczą na zyski i pożyczają.

¹⁵³ <https://zeszyty-naukowe.uek.krakow.pl/article/download/715/527>, (dostęp: 10.01.2020).

Brak deficytu zmniejsza „drukowanie” pieniądza, ponieważ rząd nie musi pożyczać od banków, które „produkują” wtedy pieniądze. W sytuacji długu, w jakiej znajduje się teraz Polska, można by pójść za przykładem wspomnianej wyżej Japonii, tzn. dążyć do tego, żeby wszystkie zobowiązania zostały w rękach polskiego kapitału.

Oslabianie i niszczenie innych krajów za pomocą gospodarki to nic nowego. Cały blok sowiecki po zastosowaniu odpowiednich instrumentów ekonomicznych podobnych jak u nas (a także wcześniej demograficznych jeszcze za Nikity Chruszczowa) przy wydajnej i skutecznej propagandzie (pieriestrojka) rozpadł się bez jednego wystrzału. W czasie pieriestrojki rezerwy złota ZSRS zmalały dziesięciokrotnie, a zadłużenie wzrosło trzykrotnie¹⁵⁴. Ciekawe, że opinia Rosjan o Michaiile Gorbaczowie jest podobna do opinii Polaków o Leszku Balcerowiczu¹⁵⁵. „Zasługi” te same.

Co dalej?

Po 1971 roku prawdziwy pieniądz przestał istnieć, ponieważ dolar nie ma pokrycia w złocie a inne waluty już wcześniej nie miały (Bretton Woods 1944). My, zwykli ludzie ciężko pracujemy na swoje pieniądze, a tymczasem biurokracja bankowa po prostu je sobie drukuje. Skończyło się zatem oszczędzanie w pieniądzu, stały wzrost cen (popatrzmy na cenę złota) powoduje bezsens odkładania na emeryturę. A przecież cywilizacja europejska powstała z oszczędzania. Oszczędzanie to przyszłość, a system bankowy, inflacja pieniądza („drukowanie”) oraz piramida finansowa ubezpieczeń emerytalnych przeczą temu.

Jak my możemy walczyć gospodarczo z naszymi wrogami?

Na początek trzeba wzmocnić kraj wewnątrznie. Wszystkie banki na terenie Polski (czyli instytucje emitujące pieniądze), muszą być w polskich rękach. Jak największa część długu publicznego też musi przejść do polskich wierzycieli. Jeśli obecny system oparty na długu zawali się, to polski pieniądz powinien być jednak emitowany przez państwo i do celowo mieć pokrycie w złocie.

Wzmacnianie, a raczej uwolnienie polskiej gospodarki to rzecz podstawowa. Małe rodzinne firmy powinny być wspierane. Kiedy powstał wielki przemysł, to zniszczył te małe firmy i nastąpiło rozbitcie rodziny, bo ludzie na całe dni wychodzili do pracy poza domem. Państwo, je-

¹⁵⁴ <https://belsat.eu/pl/news/michail-gorbaczow-skonczył-87-lat-czym-zyje-ojciec-pieriestrojki/>, (dostęp: 10.01.2020); S. Hongbing „Wojna o pieniądz 1...”, dz. cyt., s. 153.

¹⁵⁵ <https://www.rp.pl/arttykul/1037501-Gorbaczow-zapewnia-ze-zyje-i-ma-sie-dobrze.html>, (dostęp: 10.01.2020).